

Filipinki, Bal Arlekina

W wielkim sklepie z zabawkami,
pełnym wystrojonych lał,
nocą dziś, za żaluzjami
chce arlekin wydać bal.
Pragnie zdobyć kolombinę
i ballady śpiewać dziś.
Stroił właśnie mandolinę,
gdy mu pluszowy szepnął miś:

ref.

"To nie te czasy, arlekinie, nie te czasy,
dziś saksofony, arlekinie, kontrabasy
i nie da rady zdobyć serca przez ballady,
bo dawno minął minął czas arlekinady.

Dziś kolombiny chcą beginy albo twista.
To arlekinie, nim noc minie, wykorzystaj
i zatańcz twista z kolombiną, która wie,
że tylko twista, twista, twista tańczy się".

Wielki bal już się zaczyna,
wszędzie tylko, tylko twist.
Tańczy piękna kolombina,
A arlekin pisze list:
"Pani kocham Cię szalenie,
lecz zagłusza serca rytm
modne mocne uderzenie
i serc nie słyszać przez big-bit.

ref.

To nowe czasy, arlekinie, nowe czasy.
Dziś saksofony, arlekinie, kontrabasy
I nie da rady zdobyć serca przez ballady,
Bo dawno minął, minął czas arlekinady.

Dziś kolombiny chcą beginy albo twista.
To arlekinie, nim noc minie, wykorzystaj
i zatańcz twista z kolombiną, która wie,
że tylko twista, twista, twista tańczy się.

Dziś kolombiny chcą beginy albo twista.
To arlekinie, nim noc minie, wykorzystaj
i zatańcz twista z kolombiną, która wie,
że tylko twi---sta--- tań---czy się!